

Międzynarodowe seminarium na temat: „Diagnostyka edukacyjna” Informacja ogólna i przegląd dorobku

Seminarium nt. „Diagnostyka edukacyjna”, zorganizowane przez Zakład Metodologii Badań Pedagogicznych w Instytucie Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego oraz przez Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku, zgromadziło około 50 pracowników naukowych i metodycznych z dziedziny oświaty. Celem spotkania było przedstawienie wybranych projektów i wyników badań z dziedziny diagnostyki dydaktyczno-wychowawczej w Polsce oraz w krajach sąsiednich oraz przedyskutowanie roli diagnozy osiągnięć uczniów we współczesnych systemach pedagogiki technologicznej i humanistycznej.

Była to pierwsza tego rodzaju konferencja naukowa w Polsce, gdyż jej dziedzina nie była dotychczas uprawiana w naszym kraju dostatecznie szeroko. Miało to widoczny wpływ na treść i dobór referentów: treść była mocno „rozstrzelona”, a referenci dobrani z kręgu bliskich współpracowników, choć na tego rodzaju seminariach powinno być raczej przeciwnie.

Diagnostyka edukacyjna, zajmująca się systematyzowaniem informacji o przebiegu i wynikach uczenia się, ze swej natury należy do kierunku technologicznego w pedagogice. Stanowi instrumentarium badawcze tego kierunku i zasila swymi modelami i metodami praktykę pedagogiczną, podnosząc i dokumentując jej skuteczność. Graniczy z diagnostyką psychologiczną, skoncentrowaną na osobowości ucznia, i z diagnostyką socjologiczną, badającą wpływy środowiskowe. Jest nauką stosowaną, bo wspomaga działalność człowieka i nie ma sensu istnienia poza zorganizowaną działalnością dydaktyczno-wychowawczą.

Wątpliwości co do potrzeby uprawiania diagnostyki edukacyjnej jako wyodrębnionej dyscypliny naukowej są podnoszone w kręgach pedagogiki skrajnie humanistycznej, w tym – „antypedagogiki”. Gdy akcentuje się indywidualność i niepowtarzalność dziecka, wszelkie techniki porównywania jego osiągnięć z zewnętrznymi kryteriami należy uznać za błędnie zorientowane i przez to szkodliwe. Humanista traktuje diagnostykę edukacyjną jako dyscypli-

nę w najlepszym razie drugorzędną, o ograniczonym horyzoncie, uprawianą przez ludzi bez wyobraźni i, niekiedy, z mało wartościowych pobudek.

Byłoby niewybaczalnym błędem odpłacać się pedagogice filozoficznej podobną krytyką, wskazując np. na braki definicyjne jej pojęć i przecenianie roli poznania bezpośredniego, „nie umysłem, a sercem”, intuicyjnego. Właściwym podejściem jest uważne studiowanie kierunków humanistycznych i podejmowanie prób modelowania badawczego głoszonych tam idei. Tę perspektywę diagnostyki edukacyjnej wnoszą teksty Szczepana Skrzypca i Zdzisława Aleksandra oraz fragmenty artykułów Petera Kropce i Bolesława Niemierki.

Prof. Peter Kropce reprezentuje zagranicznych współpracowników Zakładu Metodologii Badań Pedagogicznych. Prof. Bolesław Niemierko, dr Elżbieta Kowalik, dr Szczepan Skrzypiec, mgr Anna Malenda i mgr Grażyna Penkowska stanowili cały skład osobowy tego zakładu w chwili powstawania książki. Dr Zdzisław Aleksander, dr Jan Papież i dr Władysława Sitarska-Niemierko dołączyli do uczestników konferencji z trzech innych zakładów Instytutu Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego: Dydaktyki, Teorii Wychowania oraz Nauczania Początkowego i Wychowania Przedszkolnego. Mgr Barbara Ciżkiewicz i mgr Henryk Szaleniec zostali wybrani spośród zewnętrznych doktorantów Zakładu Metodologii, a mgr Krystyna Wojciechowska i mgr Jan Hamryszak pracują w Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku.

Skromny krąg referentów, którzy dostarczyli teksty do druku w niniejszym tomie, będzie z pewnością poszerzony w kolejnych międzynarodowych seminariach na temat diagnostyki edukacyjnej. Nim będziemy mieć okazję sprawdzenia tej przepowiedni, przyjrzyjmy się, co zawierają obecnie zamieszczane artykuły. Zostały one uporządkowane według tematyki: od ogólnej do przedmiotowej i od teoretycznej do stosowanej w klasie szkolnej.

Prof. Bolesław Niemierko w artykule „Diagnostyka edukacyjna” próbuje nakreślić problematykę diagnostyki pedagogicznej jako teorii rozpoznawania osiągnięć poznawczych i motywacyjnych dzieci i młodzieży, ujmowanych rozwojowo i w całokształcie ich sytuacji dydaktycznej. W tym celu dokonuje przeglądu najbardziej znanych modeli uczenia się, ze szczególnym uwzględnieniem modelu Bloomowskiego, spopularyzowanego już poprzednio w niedawno wydanej „Encyklopedii pedagogicznej”. Jest to model najprostszy i najogólniejszy, co we wstępnej fazie rozwoju diagnostyki edukacyjnej w Polsce może mieć spore znaczenie.

Główne zagadnienie diagnostyki podejmuje prof. Peter Kropce, dokonując analizy autorytarnych zachowań i poglądów nauczycieli w Niemczech, zwłaszcza niżej wykształconych i we wschodniej części kraju, wraz ze swoistym językiem takiej pedagogiki. Jego opracowanie „Dogmatyczny i autorytarny styl edukacyjny w Niemczech” jest oparte na czteroletnich badaniach empirycznych z wykorzystaniem interesujących technik kwestionariuszowych. Także „warsztaty dialogowe” dla nauczycieli w Kilonii warte są naśladowania.

Dr Zdzisław Aleksander w opracowaniu „Interakcja młodzież-dorośli: analiza komunikacyjna” sygnalizuje zasadniczą trudność prowadzenia dialogu z młodzieżą, inaczej niż jej rodzice pojmującą wiele ważnych słów o znaczeniu etycznym. Daje to zarazem szansę na „dialog negocjacyjny”, do którego wszakże rodzice muszą dojrzeć.

W „Horyzontach etopedagogiki” dr Szczepan Skrzypiec objaśnia podstawy i szkicuje zagadnienia nowego kierunku pedagogiki ogólnej, wykorzystującego wyniki badawcze socjobiologii nad dziedziczeniem społecznym i kulturalnym. Sprzeciwiając się behawioryzmowi i przecenianiu roli uczenia się w rozwoju człowieka, kierunek ten stanowiłby silne wsparcie diagnostyki pedagogicznej w dziedzinie motywacyjnej.

Dwa studia empiryczne nad motywacją uczenia się zmatematyzowanych przedmiotów uniwersyteckich przez studentki pedagogiki przeprowadziły mgr Barbara Ciżkowicz („Motywacja uczenia się statystyki na studiach pedagogicznych”) i mgr Grażyna Penkowska („Motywacja studentów pedagogiki do uczenia się informatyki”). W obu przypadkach uzyskanie postępu w motywacji okazało się prawie niemożliwe, choć informatyka jest uważana za przedmiot znacznie atrakcyjniejszy od statystyki. Zamieszczone opisy narzędzi badawczych powinny umożliwić rozwinięcie zastosowanych technik pomiaru motywacji na inne przedmioty uniwersyteckie i szkolne.

Problematykę osiągnięć poznawczych otwiera czteroczęściowe studium empiryczne prof. Bolesława Niemierki, zatytułowane „Poznawcze hierarchie osiągnięć szkolnych jako podstawa skal ocen”. Autor przedstawia w nim cztery modele oceniania szkolnego, zróżnicowane według roli zapamiętywania materiału oraz zakresu informacji przewidzianej do opanowania. Jeżeli dalsze badania potwierdzą przydatność tych modeli, panujący obecnie esencjalizm („od zapamiętania najważniejszej informacji do rozwiązywania różnorodnych problemów”), zgodny z tradycyjnymi taksonomiami celów kształcenia, stanie się tylko jedną z wielu możliwości strukturyzowania wymagań programowych.

Obszerne studium teoretyczno-praktyczne nad taksonomią celów nauczania przedstawia mgr Krystyna Wojciechowska jako „Zastosowanie taksonomii celów nauczania początkowego matematyki do interpretacji programu nauczania”. Jej wieloletnia praca nad tą taksonomią może być użytecznym przykładem dla specjalistów nauczania innych przedmiotów, podejmujących podobne działania.

Uzdolnienia młodzieży wiejskiej badał dr Jan Papiież, który przedstawił raport „Poziom inteligencji a kompetencje poznawcze młodzieży wiejskiej”. Zebrane dane empiryczne przypominają, że szanse rozwojowe młodzieży są silnie zróżnicowane zarówno między środowiskami, jak i wewnątrz środowisk społecznych w Polsce. Znajduje to potwierdzenie w opracowaniu dr Elżbiety Kowalik „Ogólnopolskie badania nad rozumieniem czytanego tekstu przez uczniów klas trzecich szkół podstawowych”. W tekście tym, obok wstępnej

informacji o wynikach przeprowadzonych badań, można znaleźć krótką historię wieloletniej współpracy naszego kraju z Międzynarodowym Stowarzyszeniem Badań Osiągnięć Pedagogicznych (IEA), obfitującej w niesłuchane wprost trudności ze względu na brak zrozumienia w Polsce dla doniosłości międzynarodowych porównań osiągnięć oświatowych. Innym opartym na współpracy z tym stowarzyszeniem, choć w pełni samodzielny sprawozdaniem z badań są mgr. Henryka Szaleńca „Umiejętności uczniów szkół podstawowych w dziedzinie posługiwania się wykresem na lekcjach fizyki”. Gdy nie brać pod uwagę języków obcych i obsługi komputerów, to rozumienie czytanego tekstu (w języku ojczystym) oraz rozumienie tabel i wykresów stanowią bodaj najłabszą część wykształcenia naszych uczniów w stosunku do ich rówieśników w krajach zachodnich.

Dr Władysława Sitarska-Niemierko („Rozumienie matematyki przez przyszłe nauczycielki klas I-III”) oraz mgr Anna Malenda („Rozwiązywanie zadań matematycznych przez uczniów szkół podstawowych i przez studentów matematyki”) podejmuje diagnozę twórczych umiejętności matematycznych przyszłych nauczycieli. Obraz tych umiejętności jest mało optymistyczny, ale też i metoda jest pionierska, bo dotychczas na ogół nie ważono się testować przyszłych nauczycieli na wzór uczniów.

„Ocena opisowa w pedagogice: źródło nieporozumień” prof. Petera Kropego to pogłębiona, a zarazem bogata w praktyczne i zabawne przykłady, dyskusja zasad i metod pokonywania trudności w stosowaniu ścisłego języka naukowego do nauczycielskiej diagnozy osiągnięć uczniów. Jej aktualność dla Polski rośnie, gdyż ocena opisowa zastąpiła już u nas ocenę w stopniach szkolnych w klasie pierwszej szkoły podstawowej, podobnie jak w Niemczech – bez należytego przygotowania teoretycznego.

Oryginalne studium mgr. Jana Hamryszaka „O sprawdzaniu i ocenianiu osiągnięć uczniów w zakresie plastyki” ożywia odwieczny problem oceniania dydaktycznego: jakie są funkcje stopni szkolnych u wybitnych i mniej wybitnych nauczycieli? Przeglądając mieniące się kolorami reprodukcje prac uczniów, wzajemnie sprzeczne recenzje tych prac i suche tabele stopni, możemy zadumać się nad tym, jak długa jest jeszcze droga przed diagnostyką edukacyjną.

Mgr Jan Hamryszak jest także autorem plastycznej wizji jamniczka zdobiącego okładkę tej książki. To sympatyczne stworzenie, znane od wielu lat moim współpracownikom, ma symbolizować ułomności współczesnych programów nauczania i, co za tym idzie, całej polskiej edukacji. Jej cele są zbyt wąskie, materiał nieproporcjonalnie rozciągnięty, a wymagania nijakie. Diagnostyka edukacyjna chce przyczynić się do zmiany kształtu edukacji, co kiedyś zaowocuje zapewne nowymi symbolami...

Jaki może być pożytek z tak różnorodnej, nierównej i kontrowersyjnej – w wielu szczegółowych podejściach – książki? Dostrzegam trzy takie elementy. Po pierwsze, może ona spowodować szersze zainteresowanie i rozwój diag-

nostyki edukacyjnej, a przez to lepsze wspomaganie działalności i reform systemu edukacyjnego w naszym kraju. Po drugie, może skłonić Czytelników do formułowania i sprawdzania własnych pomysłów diagnostycznych. Może wreszcie, po trzecie, zachęcić ich do współpracy z organizatorami wcześniejszych badań.

Za pierwsze międzynarodowe seminarium na temat diagnostyki edukacyjnej dziękuję Komitetowi Badań Naukowych, który dał na nie pieniądze, oraz wszystkim autorom wystąpień i tekstów, współorganizatorom spotkania i jego uczestnikom.

Bolesław Niemierko

Gdańsk, październik 1993 r.